



Pani Kazimiera Pieprz skończyła 100 lat!

5 stycznia wyjątkowy jubileusz - 100. urodziny, obchodziła mieszkanka Grabowa, pani Kazimiera Pieprz.

Kazimiera Pieprz (z domu Jarczak) urodziła się 5 stycznia

1920 r. w Mikorzynie. Jako kilkuletnie dziecko, po śmierci rodziców, zamieszkała w wujostwa w Bobrownikach. Odtąd jej życie stało - z Grabowem nad Prosną,

gdzie zamieszkała po ślubie z Feliksem Pieprzem. Z małżeństwa narodziło się pięcioro dzieci. Jubilatka ma 10 wnuków i 16 prawnuków.

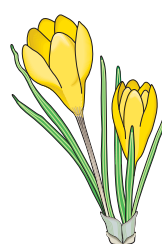
Uroczystości rozpoczęto mszą świętą w kościele parafialnym. Następnie rodzina oraz bliscy zgromadzili się w restauracji „Stylowa” na wspólnym poczęstunku.

W dniu urodzin pani Kazimiera otrzymała moc serdecznych i ciepłych życzeń, przede wszystkim zdrowia na dalsze lata życia oraz ciepła rodzinnego i radości z każdego dnia. Te popłynęły nie tylko od członków rodziny i przyjaciół, ale także od burmistrza Grabowa, Mak-

symiliana Ptaka, oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego - Marzeny Nawrockiej. Życzenia wystosował również premier Mateusz Morawiecki.

Ewa Pilarczyk

www.grabownadproсна.com.pl



Do wszystkich serdecznych życzeń przyłącza się redakcja „Czasu Ostrzeszowskiego”.



www.swiatogrodzen24.pl
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 8.00 - 13.00
tel. 665 981 750, 693 584 851

**Ogrodzenia betonowe ♦
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦
furtki ♦ kojce ♦ wiaty ♦ garaże**

**NOWOŚĆ OGRODZENIA
BETONOWE DWUSTRONNE**



SONDA

Gdybym mógł cofnąć czas...

Rozm. K. Koźmińska
Fot. S. Szmatuła



Ewa Śniegocka emerytka

Gdybym mogła cofnąć czas, to na pewno spędzałabym go więcej z moimi wnukami. Jestem babcią, mam aż czworo wnucząt w wieku: 6, 5, 3,5 i 2 latka. Gdybym miała więcej czasu, to każdą wolną chwilę spędziłabym z nimi. Życie płynie błyskawicznie, dosłownie ucieka między palcami. Nagle okazuje się, że mogło być inaczej.

Poza tym nic bym nie zmieniła. Jestem zadowolona z życia, ze swoich wyborów. Tak się składa, że jestem amazonką. Nie chcę rozwodzić się na ten temat, ale dostałam w prezencie wielki dar - kolejne siedem lat życia, za co jestem bardzo wdzięczna.

Ze wszystkich doświadczeń wyciągam wnioski i gdybym miała komuś doradzić, to poradziłabym, by nie koncentrował się na problemach, porażkach, złych doświadczeniach. Jesteśmy tak skonstruowani, że o tych trudnych chwilach, sytuacjach szybko zapominamy, natomiast te, które sprawiają nam dużo radości, zostają w nas na dłużej i na nich powinniśmy się skupiać, a wtedy całe nasze życie będzie w porządku. Nie rozdrapujmy ran, nie wypominajmy złego. Żyjemy dobrem.



Krystyna i Wiktor Andrzejewscy emeryci

Pani Krystyna: Gdy byłam młoda, bardzo chciałam być pielęgniarką lub lekarzem, więc gdybym mogła cofnąć czas, to zmieniłabym zawód. Przez 40 lat byłam nauczycielką i było mi dobrze, ale jednak myślałam o innej pracy.

Nie palę od 38 lat. Dziś stwierdzam, że mogłam w ogóle nie palić. Cieszę się, że ta świadomość dość szybko do mnie przysłała i że wcześniej pozbyłam się nałogu.

Poza tym jestem zadowolona ze swoich życiowych wyborów. Mam dobrego męża. Nie chciałabym zmieniać miejsca zamieszkania. Po studiach trzy lata mieszkałam w Kaliszu Pomorskim i już bym tam nie chciała wrócić. Pochodzę z Ostrzeszowa i tu czuję się dobrze.

Gdybym mogła komuś coś doradzić na podstawie swoich życiowych błędów, to poradziłabym, by ludzie nie pili alkoholu i nie palili. Miałam problemy z pierwszym mężem, który pił, a sama jakiś czas paliłam i uważam to za błąd.

Pan Wiktor: Nie możemy mówić nic złego o ubiegłym roku, bo to był dla nas bardzo dobry rok, nie stało się nic złego, nic tragicznego. Wiadomo, jesteśmy w takim wieku, że jakieś drobne dolegliwości zdrowotne występują, ale wszystko w granicach normy. Cieszymy się, że dobrze nam się wiedzie, nie brakuje nam pieniędzy na codzienne potrzeby, nie musimy brać kredytów.

Ja kiedyś mieszkałam w Zakopanem, ale w Ostrzeszowie czujemy się najlepiej i tu na pewno zostaniemy.



Rafał Stoczkowski budowlaniec

Gdybym mógł cofnąć czas, to zacząłbym się uczyć. Lekceważyłem szkołę, wagarowałem, nie uczyłem się - nie było to dla mnie istotne ani ważne. Dziś uważam, że był to błąd i że lepsze wykształcenie wpłynęłoby pozytywnie na moje życie. Trudno określić, co dokładnie by się wydarzyło, ale wydaje mi się, że gdybym miał większe kompetencje i kwalifikacje, mógłbym mieć lepszą, lepiej płatną pracę. Mam przykład swojej dziewczyny, która ma wykształcenie, dzięki czemu łatwiej jej znaleźć zatrudnienie.

Nie powinienem narzekać, ostatnie trzy lata były dla mnie całkiem dobre. Mam pracę, zarabiam, pozwala mi to np. robić remont domu po rodzicach, ale gdybym mógł cofnąć czas, to bym go zburzył i wybudował od nowa, a nie remontowałam. Pozwoliłoby mi to wprowadzić zupełnie nowe rozwiązania. Staram się uczyć na błędach, ale nie zawsze się to udaje.

Gdybym miał komuś doradzić, to na pewno bym radził, by się uczyć, korzystać z tego, że ktoś za darmo chce nam przekazać wiedzę. Człowiek by młody, głupi, wydawało się, że szkoła jest niepotrzebna, a dziś wiem, że wykształcenie jest bardzo ważne, potrzebne i wiele ułatwia.



Oliwia Korzonek pracownik fizyczny

Jeśli miałabym możliwość cofnąć czas, to na pewno wybrałabym inną szkołę. Nie miałam pomysłu na siebie, planu na przyszłość, obranego celu, dlatego poszłam za moim towarzystwem, znajomymi, za tłumem. Skończyłam technikum budowlane, teraz wiem, że to nie moja bajka. Lubię las, spacerować, może powinnam wybrać technikum leśne? Po prostu inny kierunek. Pomyślałabym też o swoim zdrowiu. Piłam dużo energetyków, jadłam za dużo słodyczy. Zamiast przygotować sobie coś zdrowego do jedzenia, sięgałam po zupki chińskie, ogólnie prowadziłam niezdrowy tryb życia. Chociaż nie odczuwam jeszcze negatywnych skutków tych działań, mogłabym to zmienić. Brakuje mi silnej woli.

Były w moim życiu możliwości, z których nie skorzystałam, na które się nie odważyłam. W szkole podstawowej i gimnazjum podobałam się w moim talent do śpiewu, potrafiłam to robić, ale uważałam, że nie poradzę sobie z tym dalej, że jestem za słaba. Z perspektywy czasu myślę, że mogłam spróbować, wziąć kilka lekcji śpiewu, rozwijać ten talent oraz siebie w tym kierunku. Staram się uczyć na błędach, chociaż nie zawsze mi to wychodzi.

Gdybym miała wyciągnąć wnioski z mojego życia i dać komuś radę, to na pewno powiedziałabym, by robił to, co czuje, by nie patrzył na to, co mówią inni, tylko podążał za swoimi pragnieniami i potrzebami. Często strach nas ogranicza, nie można mu się poddawać.



Tadeusz Prymas emeryt

Chyba nic bym nie zmienił. Mam dość udane życie. Mam wspaniałe dzieci, wnuki, jestem bardzo szczęśliwy. Jedyne, co przychodzi mi do głowy - gdybym cofnął czas, to tak bym pozmienił los, by nie było dwóch lat wojska, ponieważ był to dla mnie zwyczajnie stracony czas. Wiem, że wielu mężczyzn marzy o wojsku. Uważam, że takie przeszkolenie powinno się odbywać, jest ważne, ale dla przeciętnego człowieka powinno być krótsze. Dwa lata to naprawdę za długo. Było nudno. Drugi rok był absolutnie zbędny. Tak długą służbę wojskową mogliby odbywać ci, którzy łączą swoją przyszłość z wojskiem.

Dziewczynę miałem przed wojskiem, w wojsku i do dziś mam tę samą. Jesteśmy już ponad 40 lat po ślubie. Po wojsku dostałem pracę. Wtedy nie było problemu z zatrudnieniem. Mam córkę i syna - parę - spełnione marzenie każdego małżeństwa. Mamy już wnuki, też dwie parki.

Mimo różnych życiowych doświadczeń, staram się nie dawać innym rad. Chcę, by postępowali tak, jak uważają za słuszne. Niejednokrotnie widzę, że ktoś robi coś, co nie do końca mi się podoba, czego nie uważam za właściwe, ale pozostawiam to bez komentarza. Ewentualnie mogę porozmawiać o tym z żoną, ale poza tym nie wypowiadam się, bo wiem, że to i tak nic nie zmieni. Każdy musi się uczyć na swoich błędach. Wiem, że jak zaczniemy się wtrącać i narzucać, to bliscy zmienią do nas swój dobry stosunek, a tego byśmy nie chcieli. Każdy ma swoje życie. Nigdy nie mamy pewności, że nasza rada wyjdzie danej osobie na dobre.